**Prywatność w sieci**

**Na temat prywatności w sieci mówi się wiele. Każdy z nas jest śledzony przez urządzenia, których zadaniem jest wyciągnięcie od nas jak największej ilości informacji, wykorzystywanych później do różnych celów.**

Ważne jest, aby unikać całkowitego negliżowania się w Internecie, aby ograniczyć możliwości wykorzystania naszej osoby do niepożądanych celów.

**A jak to wygląda z rekrutacją?**

Wielu z nas ma kilka kont na profilach społecznościowych, w których udostępnia szereg informacji na temat swojej osoby. Niekoniecznie wszystko, co zostaje publikowane jest odpowiednie dla oczu rekrutera. Zważywszy na coraz większą potęgę Internetu i potrzebę dopasowywania osób do zespołu, czy stanowiska - HRowcy przeglądają social media w poszukiwaniu wiedzy o tym, jacy tak naprawdę jesteśmy.

**Co to dla nas oznacza?**

*Wielu obcych ludzi przygląda się naszym poczynaniom w sieci. Niektóre elementy naszego życia nie powinny być im eksponowane na każdym kroku. Przede wszystkim nie należy udostępniać wszystkiego publiczne. Szczególnie rzeczy, które mogą nas skompromitować lub przedstawiać w złym świetle* - podpowiadają **specjaliści z firmy Smart MBC**. Zdjęcia z imprez, czy kontrowersyjne wypowiedzi np. na temat polityki powinny być ukrywane przed obcymi ludźmi. Wystarczy zmienić ustawienia prywatności i w ten sposób pozbyć się kłopotu. Nie ograniczamy wówczas swojej swobody w wyrażaniu opinii lub dzieleniu się dobrymi chwilami, a jedynie ograniczamy widownię.

Ukrywanie treści to bardzo istotna sprawa nie tylko przy poszukiwaniu pracy, ale także podczas późniejszego rozwoju kariery. Często spotkania biznesowe odbywają się online, a potencjalni partnerzy biznesowi przyglądają się naszym profilom. Czy to oznacza, że nie powinniśmy udostępniać postów publicznie? Zdecydowanie nie. Chodzi tylko o ukrywanie naszego prywatnego życia. Publikacje dostępne dla wszystkich powinny nas stawiać w pozytywnym świetle. Akcje charytatywne, w których bierzmy udział, artykuły lub wypowiedzi branżowe zdecydowanie poprawiają nasz wizerunek i udowadniają, że jesteśmy profesjonalistami. Dla rekrutera będzie istotne, że interesujemy się tematami związanymi ze stanowiskiem, na które aplikowaliśmy i tym samym punktujemy w jego oczach. Trzeba zrozumieć, że zanim ktoś zdecyduje się na telefon z propozycją rozmowy kwalifikacyjnej, dokładnie bada, czy się nadajemy. A przecież nie tylko my składaliśmy CV.

Zupełnie inaczej trzeba podchodzić do takich mediów, jak Linkedin czy GoldenLine. W wypadku wypełniania swojego elektronicznego życiorysu ważne jest, aby robić to dokładnie. Każda nawet najdrobniejsza informacja może stanowić o naszej przewadze nad innymi kandydatami. Na tych portalach nie dzielimy się swoim życiem po godzinach pracy, ale doświadczeniem i umiejętnościami. Im lepiej stworzymy nasz profil tym będzie on atrakcyjniejszy dla potencjalnego pracodawcy. Może też zdarzyć się, że rekruterzy sami zaczną do nas pisać wiadomości z ofertami pracy. Stąd potrzeba rozszerzania swojej bazy kontaktów i budowania otoczenia branżowego. Im większej ilości osób wyświetlamy się na tablicy, tym lepiej.

Przy poszukiwaniach pracy trzeba pamiętać, aby zawsze wypadać profesjonalnie i poważnie. Nasz wizerunek jest sprawdzany na każdym kroku, dlatego warto dbać o niego nawet na swoich profilach społecznościowych. To zaowocuje lepszymi notowaniami rekruterów, ale także przyszłych partnerów biznesowych.